

zycyą zostania jego tutlidżem. Tutlidż znaczy po amharsku dosłownie: dziecko przy piersi. Skoro otrzyma przyzwolenie, bierze w usta pierś swego protektora i uważa się odtąd za jego przybrane dziecko. Samemu Borelliemu jeden z dworzan menelika szońskiego proponował zawarcie tego rodzaju pokrewieństwa, na co wszakże autor nasz nie przystał, wiedząc, że chodzi tu o pozyskanie pretekstu do wyzysku. Według Maspero¹⁾, w Abisynii, osoba, życząca sobie zostać usynowioną, chwyta za rękę usynawiającego i sieje jeden z jego palców.

Nie chcemy w wyciąganiu wniosków posuwać się za daleko. Uderzającym jest wszakże, jak starożytne rzeźby i malowidła egipskie, łącznie ze współczesnym zwyczajem amharskim, dziwnie harmonizują ze szczegółami o staroegipskich wychowawcach, zwanych „mankami“ i o mamkach w naszym rozumieniu tego słowa. Myślimy, że osobliwa ta harmonia tyle może przynajmniej pozwala się domyślać, iż idea pokrewieństwa mlecznego nie musiała też być obcą i Egipcyanom starożytnym.

St. Ciszewski.



Z kraju Muculów.

(Ciąg dalszy.*)

VIII.

G a d k i.

1.

Spotkawszy raz bób rybę na drodze, tak do niej rzecze:

— „Pomajbih rozplujchlibe“²⁾.

— „Podaj zdrow rozbyjczerewo“³⁾ odpowie ryba, a zagniewani rozeszli się.

Po roku spotkali się znowu.

— „Pomajbih pańska potrawo“ — mówi bób.

— „Podaj zdrow chłopska pidporo“ — przeprosiwszy się, odrzekła ryba.

¹⁾ o. m. 311.

²⁾ Gdyż chłop je rybę z ościami, a wypluwając ości, wypluwa i chleb, z którym je rybę.

³⁾ Ponieważ od bobu dostaje się wzdęcia.

*) Zob. »Lud« VI., str. 257.

2.

Przyszedł „łegin“ do dziewczyny na „swad'bę“, a ta wyszedłszy do sieni płakać poczęła.

— „Czó ty płaczesz?“ — pyta ją matka.

— „Czołowik bude, a kołyski ne ma“, — odpowiedziała córka i dalej w płacz obie.

Ojciec zapytawszy o przyczynę, też płakać zaczął. A swatowie widząc to, wszyscy ze śmiechu pouciekali.

3.

Przyszła pewna baba do chorej swej kumy. Chora rzecze:

— „Proszcziej mie kumko“, a baba nie zrozumiawszy, tak odpowiada:

— „Wid szewcie idu; druhyj raz dałam 6 banok, tretiuj raz Andrij pidszywaw“.

— „Prostybih kumko luba za proszczenie hryhiw“ — rzecze chora.

4.

Poszło pięciu chłopców kraść owoce do sadu sąsiada. Złapani przez gospodarza, tak kłąć się poczęli:

1.: Ja wihme ni (zamiast: Ja bihme ni).

2.: Abym tak szyw (zamiast: Abym tak żyw).

3.: Aby pnie Hospod' pobyw (zamiast: Aby mnie Hospod' pobyw).

4.: Abym sowi hołowu utiew (zamiast: Abym sobi hołowu utiew).?

5.: Aby w młyni duszi ne buło (zamiast: aby w meni duszi ne buło).

Gospodarz winę wszystkim darował, tylko pierwszego ukarał, gdyż się lekko zaklął.

5.

Szedł pewien żyd drogą, a spotkawszy dwa wilki, zdjął kapelusz z głowy, założył na laskę i krzyczy:

— „Hulu, hulu sziepie wid pałyczki; was dwi, taj nas dwi, — hulu wowk wid meni“.

6.

Przyszedł chłop do pana (niemca), a zastawszy go w łóżku chorego, zapytał:

— „Wy słabi pane?”

— „Słabyj Petro”.

— „Hospody ozmy z was duszu, i ta daj wam zdrowie”.

Ażna to pan do swej żony:

— „Babi daj tam Petru wódki za to”.

7.

Pewien gospodarz umierając, tak synowi swemu powiedział:

— „Synu! abys moływ Boha za mene, taj tobi Bih dast”.

Syn po pogrzebie upiwszy się w karczmie, przyszedł do domu, stanął przed obrazami i rzecze:

— „Hospody Nykołaju pryjmy moho tata do carstwa nebesnoho! pryjmesz? — kaže — abys tak zdrow, jakby Ty pryjmyw”.

8.

Posłał mąż żonę do sklepu, aby za 7 ct. kupiła soli, a ta przepiwszy pieniądze z kochankiem, z niczem do domu wróciła. Na zapytanie męża, co za tych 7 ct. kupiła, taką mu daje odpowiedź: — „Żdy, naj ty wirachuju, — 7 na sil, 7 za sil, za 7 soły kupyła, a 7 z kumow propyła”.

Mąż rozgniewany uderzył ją w twarz, a żona na to:

— „A Boh by tie pobyw, jakes mie wdaryw u hubu, szom zabuła i rachubu; skaraj tie Boże, rachuj sam teper”.

9.

Pewna córka tak rzecze do chorej swej matki:

— „Mamko moja luba, jak my żiel za wamy, szo wy słabi, — jakjem jiła w czetwer u weczor, ta aż w pietnyciu rano”.

10.

Za szoby mene Boh karaw? cy ja w cerkwy ne buwaw, cy może korszmu koły mynaw, cy może szo ne wkradu, jak my pryjde do ładu.

11.

Do pewnej żony przyszedł jej kochanek i stanął pod ścianą. Ona nie mogąc mu dać znać, że mąż jej w domu, stanęła w oknie i mówi:

„Wo imie Otca, Syna,

„Nema bohaćkoho syna.

„Sydyt bida na peczy,

„Ta derżył buk na płeczy.

„Zawtra czołowik pide do młynna,

„Tohdy bude wołénka twoja.

Mąż słysząc ją mówiącą u okna, zapytał, co ona mówi.

— „Czerez diawolski d'ity ne možu sie bohu pomołyty“. —
odrzekła żona. —

12.

Pewna zamężna kobieta miała swego lubasa. Kiedy raz przyszedł do niej i siadł z jej mężem za stołem, kochanka nagotowała pierogów, postawiła miskę przed nimi i zaczęła polewać omasą.

Ile razy zaczerpnie łyżką masła, obniesie w około miski i przed kochankiem wyleje, tak, że pierogi przed kochankiem były omaszczone, przed mężem zaś zupełnie suche.

Widząc to mąż, chwycił miskę, obrócił omaszczone pierogi do siebie mówiąc:

„Otak ja swojij žinci wiezy wikruczu“.

IX.

Przysłowia.

1.

Małyj prostybih, bo małyj kołacz.

2.

Stoit towar koło płota,
Jaka płata taka robota.

3.

Ne troje melut, ne szczupaj.

4.

Jakij pomajbih, takij podajzdorow.

5.

Czoho byk nawyk, toho rycze.

6.

Jak sie Bohu mołysz, tak ty Bih daje.

7.

Syn wid tata ne widrodywsie.

8.

Jaka jablinka, taki jabłoka.

9.

Jaka mamka, taka lalka dońka.

10.

Mała weczeri, małyj Otczenasz.

11.

(Gdy kto szepcze, mówią:)
„Prosyły diwkie szeptom mukie,
Aby ne czuły parobkie“.

12.

(Jeśli kto komu nie miły, mówią:)
„Chodyt towar po uboczy,
A bida popered oczy“.

13.

(Żona do męża w sprzeczce:)
„Wiliż bido z toji wody,
Lipsze z bidow, jak bez bidy“.

14.

(Gdy ojciec i syn kradną:)
„Jakij tato, takij syn,

Ponosyły masło, syr,
Do swoji kobyły
Na zaloty chodyły*.

X.

Zagadki.

1.

Mij brat, prokurat popid zemlu schodyw, stebełce nosyw,
dwir zbuduwaw, 777 ludej pochowaw:

Mak.

2.

Z za lisa, z za prelisa kasztan koni honyt:

Hrebiń.

3.

Za lisom, za prelisom zołoti fusta wysiet:

Zuby.

4.

Za lisom, za prelisom żowte tele rycze:

Trombeta.

5.

U rykuli sztyry kuli, a w hyholi dwi:

U korowy 4 dijki a w kobyły 2.

6.

Sered seła rizut woła, w koźdij chati po bukati, łysz w odni
ne ma:

U koźdij chati je picz, łysz w cerkwy ne ma.

7.

Czornyj wołyszczcze kriz stinu swyszczcze:

Swerdeł.

8.

Krywe horbate na pęczi lize :

Koromesło.

9.

Małeńkie, kryweńkie use połe szczepurdaje :

Kosa.

10.

Sztyry brateczyki odnu sziepku nosiet :

Oborih.

11.

Sztyry brateczyki u oden korcz strilejut :

Z sztyroch dijok u odnu dijynciu mołoko dojat.

12.

Szcze sie tato ne wrodyw, a syn po świtu chodyw :

Dym taj watra.

13.

Szyłowyło, motowyło popid nebesa chodyło, po nimečki ho-
woryło, po turečki zawodyło :

Łastiwka.

14.

Korowa tilna, a w korowi tele tilne :

Sływka.

15.

Biłyj bełej na wodu bresze :

Prannyk.

16.

U lisi rosło, na komeni schło, pizšlo w seło, lud'my triesło :

Skrypki.

17.

Na Chomieku rubajut, na Lisnowi kłajho kryczyt :

Hrim.

18.

Ide w lisi, ne trisne — ide w wodi, ne plusne :
Misieć.

19.

Ni wikon, ni dweryj, powna chata ludyj :
Harbuz.

20.

Upaw snip na uwes świt, na kiney^h kowali kujut :
Nicz — rano kohuty pijut.

21.

Małeńkie, czorneńkie kołodu ruszyt :
Błycha.

22.

Biżyt mochnaczka popid wuhłaczka, pytaje swystuna, cy
doma mordun :
Mysz, kohut i kit.

23.

Sydyt kohut na werbi, pustyw kosy do zemli :
Dzwin z postoronkamy.

24.

Dowha łasie protiehła sie, jakby wstała, neba by distała :
Doroħa.

25.

Sydyt pan na ganku, dywyt sie na pohanku :
Pulares.

26.

Sztyry kozi na odni nozi :
Snuwałka.

27.

Sztyry tyki, dwa patyki, semyj zawychajdo :
Korowa.

28.

Ide w lis, dywyt sie w seło, — ide z lisa, dywyt sie w lis :
Sokiera.

29.

Bez obrucziw, bez dna, powna boczka wyna, a szczoby jeji
naprawyty, na to majstra ne ma :

Jajce.

30.

Szuwarowa doczka szuwarom iszła, sim sot soroczok na
sobi nesła :

Wiwcie.

31.

Sydyt pan na piecku — howoryt po nimecku :

Horszczok.

32.

Biżyt pesok, popid lisok, zaszczuryw nosok :

Sani.

33.

Diwka w komori, kiska na dwori :

Morehow.

Józef Schnaider.

